

Dziś do swojej stadionowej kolekcji dorzuciłem boisko w Kopernikach, gdzie pooglądałem mecz LZS Morów-Koperniki – KS Nowy Świątów. Przed tym pojedynkiem zespół z Nowego Świątowa był wiceliderem opolskiej klasy B (IX grupa), a gospodarze byli na 8. pozycji mając 8 punktów mniej od swoich rywali.



Boisko w Kopernikach do najlepszych nie należy. Murawa jest tam bardzo krzywa. Boczne linie do zbyt prostych tego dnia też nie należały. Tiki taki tam by się nie dało grać. Obok boiska stoi ładny budynek klubowy.

Na meczu było około 100 widzów, którzy siedzieli na kilku ławeczkach, które są po jednej stronie boiska.

Wicelider był tego dnia słabszy i przegrał 2:0. Gospodarze zmarnowali wiele stuprocentowych sytuacji.

W roli głównej występował trener miejscowej drużyny, który cały mecz chodził wzdłuż bocznej

linii i non stop głośno komentował boiskowe wydarzenia. Od początku dawał do zrozumienia, że jego podopieczni wygrają i wybija rywalom chęć awansu do klasy A. Nawet w przerwie meczu mówił sam do siebie zastanawiając się kogo w II połowie zmienić.

@MojeWielkieMecz

www.facebook.com/mojewielkiemecze

{morfeo 60}

{jcomments on}